

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Romanowicza w przedmiocie uregulowania pracy więźniów w zakładach karnych,

Wysoki Sejmie!

W myśli uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 4. Grudnia r. z. przekazany został Komisji gospodarstwa krajowego do sprawozdania wniosek posła Romanowicza tej treści: Sejm wzywa Rząd, ażeby pracę więźniów w zakładach karnych uregulował w ten sposób, i zwrócił w takim kierunku, ażeby nie czyniła konkurencyi opodatkowanym rękodzielnikom i robotnikom.

Prócz tego wpłynęły do Wysokiego Sejmu w tej samej sprawie petycja pr. 12. Grudnia 1885. L. 736 s./593 p. wiecu rękodzielników i przemysłowców, który się odbył w Krakowie dnia 22go Listopada 1885, petycja pr. 16. Grudnia 1885 L. 811 s/625 Stowarzyszenia gremium chrześcijańskich kupców i przemysłowców we Lwowie — i petycja pr. 17go Grudnia 1885 L. 825 s./666 p. Walnego zgromadzenia rękodzielników i przemysłowców z dnia 13go Grudnia 1885 we Lwowie, które to petycje również komisji gospodarstwa krajowego do sprawozdania przekazane zostały.

Tak w motywowaniu wyżej pomienionego wniosku posła Romanowicza, jak i w petycjach tu przytoczonych — podniesiono w wiele dobitny sposób, że niewłaściwe wprowadzenie zajęć rękodzielnicych w domach karnych podkopuje i niszczy przemysł rękodzielnicy — odbiera zarobek ukwalifikowanym i opodatkowanym rzemieślnikom, wreszcie niedopuszcza, by drobny przemysł nasz mógł się podnieść i wytrzymać konkurencyę z wyrobami obcemi, przedewszystkiem zaś z wyrobami taniemi jakie domy karne dostarczają.

Ustawa przemysłowa z roku 1859 przyznająca wolną konkurencyę we wszystkich gałęziach przemysłu i rękodzielnictwa była, jak to już ogólnie i wszechstronnie uznano, jednym z najważniejszych powodów, że drobny przemysł i rękodzielnictwo w Austrii, nie mogąc się wyswobodzić z pod przewagi kapitału, nietylko nie były w stanie się podnieść, ale chyliły się jeszcze bardziej do upadku i prawie do zupełnej ruiny.

To ogólne przeświadczenie spowodowało zmianę ustawy przemysłowej, — którą to zmianę przeprowadzono w roku 1883 w tym duchu, by z jednej strony rękodziela i drobny przemysł wyzwolić z pod przewagi kapitału, z drugiej zaś by rękodzielnikom trudnić się mogli tylko posiadający zawodowe uzdolnienie. §. 14 ustawy przemysłowej z roku 1883 oraz końcowy ustęp §. 38 wyraźnie to zaznaczają.

Ta sama jednak ustawa pozostawiła domom karnym i zakładom dobroczynnym prawo trudnienia się rękodziełem.

Sposób interpretowania wyrażenia: trudnienia się rękodziełem, daje powód do słusznych skarg, które nietylko u nas ale również i we wszystkich prowincjach państwa austriackiego ze strony rękodzielników i przemysłowców podnoszą bezustannie, wskazując, że zastosowanie prawa tego w ten sposób i w tym duchu, jak to dotychczas w domach karnych się praktykuje, niweczy wszelkie korzyści jakie rękodzieła, po wprowadzeniu w życie ustawy przemysłowej z roku 1883, oczekiwać były upoważnione.

Skargi te tem więcej są usprawiedliwione, że zdarzały się wypadki nawet i w naszym kraju, iż zarządy domów karnych, udzielały więźniom świadectwa uzdolnienia do wykonywania pewnych rzemiosł, do czego w myśl obowiązującej nowej ustawy przemysłowej są uprawnione wyłącznie tylko korporacje rękodzielnicze, lub pewne zakłady naukowe, jak szkoły i warsztaty wzorowe.

Zasada, by więzień za przestępstwo nietylko był karany, ale żeby mu równocześnie dana była możność po odsiedzeniu kary stać się użytecznym członkiem społeczeństwa przez umiejętność zarobkowania, jest bardzo słuszną. W zastosowaniu jednak tej zasady nie można i niepowinno nigdy posuwać się tak daleko, by na tem cierpiały inne warstwy społeczeństwa, które niezbacząc z drogi prawej, uczciwą, a sumienną pracą dobijają się warunków bytu.

Niezdrowa konkurencya, z jakiegokolwiek strony ona pochodzi, podkopuje zawsze warunki bytu i rozwoju przemysłu i rękodzielnictwa, a konkurencya wywołana przez fałszywe zastosowanie zasady wypowiedzianej w ustawie przemysłowej z roku 1883, która pozostawiła domom karnym prawo trudnienia się rękodziełem, jest tem szkolliwszą, odbywa się bowiem pod egidą i opieką organów rządowych, które w niewłaściwym zrozumieniu przewodniej myśli prawodawców przyznającej Zakładom karnym ten przywilej, wyżej stawiają dochody jakie pobiera skarb zużytkowując pracę więźniów, jak straty, które ponosi skarb państwa przez to, że się odbiera rękodzielnictwu możność rozwoju — skoro stawia się przeszkody prawidłowemu zarobkowaniu.

Jeżeli konkurencya z wyrobami zagranicznymi i fabrycznymi dla naszego rzemieślnika i rękodzielnika jest już bardzo trudną, to tem trudniejszą do zwalczania jest konkurencya z domami karnymi, gdyż robotnik tam jest tak tani, że za taką cenę w stosunkach codziennych rękodzielnik nasz swego robotnika pod żadnym warunkiem utrzymać nie może.

Powyższe uwagi świadczą najwymowniej, że zużytkowanie prawa trudnienia się rękodziełem w ten sposób, jak to obecnie zakłady karne czynią, przynosi wprawdzie mały zysk skarbowi państwa przez to, że zarobek więźnia umniejsza wydatek który skarb państwa łożyć musi na ich utrzymanie, ale równocześnie, wywołując niezdrową konkurencyę podkopuje byt i rozwój stosunków przemysłowych, przedewszystkiem podkopuje rozwój drobnego przemysłu, a prócz tego nie może nigdy wykształcić i wychować nowego zastępu zdolnych i umiejętnych rzemieślników, których brak czuć się daje na każdym kroku.

Jeżeli więc zasada umoralnienia więźnia przez zajęcie stosowne pracą jest zupełnie zdrową, to przeprowadzić ją należy przedewszystkiem tak, by na tem nie cierpiały inne warstwy ludności, jak w tym wypadku rękodzielnicy, którzy mają wyższe prawa by się nimi zaopiekowano. Dalej starać się trzeba, by przeprowadzenie zasady opieki nad więźniami nie tamowało pod żadnym warunkiem rozwoju przemysłu i rękodzielnictwa — a temsamem niewstrzymywało wzmożenia się dobrobytu a zatem i siły podatkowej kraju.

Przedewszystkiem więc należałoby wykluczyć w zakładach karnych te zajęcia rękodzielnicze, które wywołując konkurencyę czynią poważne przeszkody w rozwoju przemysłu drobnego i rękodzielniczego. Należałoby zatem, jeżeli już wykonywanie robót rękodzielniczych w domach karnych okaże się w pewnych wypadkach koniecznem lub niezbędnem, zwrócić się do takich rękodzieł, których albo w kraju jeszcze nie ma, albo których wywołanie w życie byłoby wielce pożądanem.

Do rękodzieł, których wykonywanie w domach karnych — przynosi naszemu, ledwie powstającemu rękodzielnictwu niezaprzeczoną szkodę — zaliczyć należy: krawiectwo, szewstwo, stolarstwo, i ślusarstwo i kowalstwo, rękawicznictwo, rymarstwo itp. w ogóle rzemiosła, których wykonywanie w myśl ustawy przemysłowej wymaga uzdolnienia nabytego na podstawie kilkoletniej nauki w warsztacie, a prócz tego pewnych wiadomości teoretycznych, których znajomości wymaga również pomieniona ustawa od dobrego rzemieślnika.

Jeżeli się jednak zważy, że przeważną [większość] więźni zaliczyć trzeba do klasy ludzi przyzwyczajonych i oswojonych z pracą ręczną ciężką — z pracą do której wykonania potrzeba bardzo małych zasobów intelektualnych, należałoby zatem w przeważnej części więźniów takimi pracami zatrudniać.

Kraj podejmuje obecnie roboty wielkiej doniosłości, ma zamiar w ciągu długiego szeregu lat przeprowadzić cały system regulacji rzek, osuszenia bagien, melioracji gruntów — do tych robót potrzebni są robotnicy, którzyby stałą pracą nabyli odpowiedniej rutyny i pewnej biegłości. Przy tych robotach użycie więźniów umożliwiłoby z jednej strony wykonanie roboty taniej — z drugiej zaś więźniowie mieliby zajęcie odpowiadające najbardziej ich usposobieniu i przyzwyczajeniu — przynoszącą przede wszystkim wielką korzyść krajowi, a równocześnie i stały zarobek dla skarbu, a tem samem i możliwość zmniejszenia kosztów na utrzymanie więźniów, o co ostatecznie w tym wypadku w pierwszym rzędzie skarbowi państwa idzie.

Komisya gospodarstwa krajowego wypowiada przekonanie, że wprowadzenie — w domach karnych — trudnienia się rękodzielniem — przewidziane ustawą przemysłową, nie miało innego celu jak tylko przysporzenie stosownego zajęcia dla pewnych więźniów, w drugim dopiero rządzie miano może na oku możliwe zmniejszenia kosztów ich utrzymania — nie może jednak przypuścić, by było zamiarem Rządu, aby prawo to zużytkowywał na szkodę przemysłu i rękodzielnictwa, i sądzi, że c. k. Rząd przekonawszy się o stanie rzeczy i nabywszy przeświadczenia, że wykonywanie pewnych rzemiosł w zakładach karnych przynosi niezaprzeczone szkody i straty rękodzielnictwu i przemysłowi kraju naszego — zarządzi — by pracę więźniów w inny a nieszkodliwy dla ekonomicznych interesów kraju naszego sposób zużytkowano.

Na podstawie powyższego wywodu komisya gospodarstwa krajowego wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucyę:

„Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby pracę więźniów w zakładach karnych uregulował w ten sposób, i zwrócił w takim kierunku, ażeby nieczyniła konkurencyi opodatkowanym rękodzielnikom i robotnikom.“

Lwów, dnia 12. Stycznia 1886.

Przewodniczący:
Sanguuszko.

Sprawozdawca:
Wierzbicki.

